

# Co dalej z Kotarz Areną?

Data publikacji: 5.07.2019 17:00

Początkiem kwietnia pisaliśmy o problemach, z którymi napotkała się planowana inwestycja na górze Kotarz w Brennej. Jak informuje Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, która była przeciwna budowie hotelu, tras narciarskich i rowerowych oraz innych atrakcji w tym miejscu, kompleks Kotarz Arena ostatecznie nie powstanie. Czy jednak na pewno?

Hala Jaworowa na Kotarzu / mat.pras.

O sprawie szerzej pisaliśmy tutaj - [LINK](#). Zanim jednak przejdziemy do stanowiska Pracowni na rzecz Wszystkich Istot, warto przypomnieć wypowiedź **Bogusława Holeksy**, kierownika projektu Kotarz Arena, który na sesji Rady Gminy Brenna w marcu mówił o wspomnianym stowarzyszeniu:

*[Pracownia - dop. red.] starała się najpierw upowszechnić nieprawdziwą informację o wycięciu 1,5 ha lasu, w związku z realizacją projektu. Okazało się to nieprawdziwe, sprawa została umorzona. Pracownia przystąpiła jako strona do działań związanych z decyzją o zniesieniu ochronności. Wydłużyło to o kilkanaście miesięcy całą procedurę, a conajmniej o 8-10 miesięcy. Na koniec i tak **starosta, dzieląc stanowisko rady i wójta gminy, wydał pozytywną decyzję co do naszego wniosku i zniósł ochronność na tej części lasów państwowych i prywatnych, które będą przeznaczone do realizacji projektu**. Na polanie Kotarz wycięliśmy, zgodnie z pozwoleniem, 4 drzewa w związku z wypasem tam owiec przez naszego partnera, pana Leszka Grenia, dla którego udostępniliśmy polanę oraz zgodnie ze standardami gospodarki rolnej kosimy tę polanę. Znow mieliśmy procedurę w dwóch instancjach, zarówno u wójta gminy jak i w kolegium odwoławczym - obie przegrane przez Pracownię. Chcemy powiedzieć, że we wszystkich sprawach organy państwowe podzieliły nasze stanowisko w sprawie.*

Wyłuszczonego fragment jest najistotniejszy w kontekście komunikatu, który dotarł do naszej redakcji od Pracowni na rzecz Wszystkich Istot. Czytamy w nim:

**19 czerwca Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliło wydaną z rażącem naruszeniem prawa decyzję starosty cieszyńskiego, w której przychylił się do wniosku firmy Kotarz Agro i zezwolił na pozbawienie ochrony 25 ha lasów.** Zniesienie ochronności miało umożliwić inwestorowi zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Miejsce cennych dla przyrody lasów miała zająć wielkoskalowa inwestycja narciarska: sieć wyciągów narciarskich z naśnieżaniem i oświetleniem, wielki hotel na 200 osób, parkingi, zbiorniki do naśnieżania i infrastruktura towarzysząca. Przypomnijmy, że lasy w okolicy Kotarza są szczególnie chronione z uwagi na ich wodochronną i glebochronną rolę.

Zdaniem władz stowarzyszenia, uchylenie decyzji starosty jest ostateczne i definitywnie uniemożliwia przeprowadzenie inwestycji w Brennej. - **Bez tej decyzji inwestor nie ma szans na zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, co oznacza czerwone światło dla inwestycji.** To wielki sukces przyrody i wszystkich ludzi, którzy sprzeciwiali się dewastacji tego miejsca. To także jasny sygnał, że niezbędna jest społeczna kontrola organów, które w teorii powinny stać na straży praworządności a w praktyce sprzyjają prywatnym przedsiębiorcom kosztem przyrody i mieszkańców tego miejsca – mówi Radosław Ślusarczyk ze Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

Jak się jednak okazuje, sprawa jednak nie jest ostatecznie rozwiązana. - *Nie ma zagrożenia dla planu zagospodarowania przestrzennego, dlatego, że nasz wniosek leśny, który jest częścią procedury planistycznej, uwzględnił ochronność tego terenu. Czyli zachowuje status quo tego, o czym pisze pan Ślusarczyk. **Nie jest tak, że jeśli ochronność tego terenu będzie utrzymana, to nie powstanie inwestycja. Ona powstanie, tylko inwestor, jeśli ta ochronność będzie, zapłaci więcej za wylesienie jednego hektara lasu.** Gdyby tej*

*ochronności nie było, to zapłaciłby relatywnie mniej* - mówi w rozmowie z nami wójt Brennej Jerzy Pilch.

Wójt skomentował także działania Pracowni na rzecz Wszystkich Istot. - ***Trochę mnie dziwi, że próbują opinię publiczną w błąd wprowadzać, że uchylene tej ochronności zablokuje inwestycje czy zablokuje nasze prace planistyczne*** - dodaje.

Pracownia powołuje się także na sprzeciw wobec Kotarz Areny dużej części społeczeństwa Brennej. Czy jest tak w istocie? - ***Sprzeciw obnażył się na ostatniej dyskusji publicznej, na której mieliśmy pełną salę sesyjną i cztery osoby stanęły przeciwko inwestycji. One zostały osamotnione i wyszły w trakcie spotkania. Wydaje się, że większość społeczeństwa uczestnicząca w tej dyskusji była zdecydowanie za inwestycją, takie miałem sygnały i takie wnioski płyną także z późniejszych spotkaniach indywidualnych*** - uważa Jerzy Pilch.

KR